GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na kwiecień w naszej administracji 30 gr., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. **Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.**

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy. —: :—

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 33 | **Toruń, środa 22 kwietnia 1925** | **Rok 3**

Owoce rządów lewicowych we Francji.

CO TO JEST PRAWICA I LEWICA I DLACZEGO ZWALCZAĆ TRZEBA RZĄDY LEWICOWE.

Czytelnicy nasi może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tej różnicy, jaka zachodzi zwykle pomiędzy **lewicą i prawicą**, pomiędzy lewicowcami a prawicowcami. Z tego powodu też może czasem nie zdawają sobie dość jasno sprawy z tego, dlaczego potępiamy tak ustawicznie lewicę i lewicowców.

Otóż pozornie **różnica**, o ile chodzi o pochodzenie tych określeń pomiędzy prawicą i lewicą jest bardzo nieznaczna i prosta. **Stronnictwami prawicowemi i posłami prawicowymi** nazywamy te stronnictwa i tych posłów, co w **sejmie zasiadają** po **prawej** stronie od trybuny marszałka, a **lewicowych** posłów (względnie stronnictwa), co zajmują **lewą stronę sali sejmowej.**

Na zewnątrz więc jest różnica nikła i bez głębszego znaczenia.

Ale to są tylko pozory, gdyż przeważnie pod tą powierzchowną i niby nieznaczną różnicą kryją się ogromne różnice poglądów, zasad programów, metod i sposobów postępowania.

Do prawicy należą przeważnie ludzie umiarkowani, zrównoważeni, poważni, więcej pokojowi i mniej skłonni do ryzykownych nowatorstw i awantur. Natomiast do lewicy należą często ludzie **burzliwi, wichrzyciele, niezrównoważeni, po chopni do przewrotów i chorobliwie ambitni.** Daleko, bardzo daleko też więcej ludzi warcholskich, aferzystów (geszefciarzy), wichlaczy pomiędzy stronnictwami lewicowemi, aniżeli wśród stronnictw prawicowych.

Naogół uważa się stronnictwa prawicowe jako zachowawcze (konserwatywne, reakcyjne) i nacjonalistyczne (narodowe), a stronnictwa lewicowe jako postępowe, skrajne (radykalne) i liberalne (wolnomyślne). Ale te pojęcia ogólnikowe nie całkiem są ścisłe, bo np. w **Polsce stronnictwa lewicowe domagały się praw despotycznych (samowładczych) dla takiej osobistości jak Piłsudski, a więc okazały, że są skrajnie reakcyjne** (zacofane). Widzimy to także na Rosji, gdzie rządzą bolszewicy, zaliczający się do najskrajniejszych lewicowców, a woli ludu nie uznawają wcale, i zaprowadzili rządy tak samowładcze, jakie dotąd znano tylko za czasów pierwotnych, barbarzyńskich.

Działalność stronnictw w stosunku do narodu jest zależnie od krajów i narodów rozmaita. Przeważnie jednak lewica każdemu krajowi przyniosła szkodę, a nie korzyść. Wyjątek stanowią jedynie Niemcy, gdzie lewica uratowała państwo niemieckie od zguby, a prawica nietylko spowodowała krwawą wojnę powszechną, ale i dzisiaj do nowej wojny dąży i utrudnia wewnętrzny rozwój dobrobytu w kraju.

W Polsce prawicy w pojęciu światowem nie mamy, gdyż stronnictwa jak Związek Lud. Narodowy stanowi właściwie środek (centrum) a zalicza się do prawicy tylko dlatego, ponieważ ktoś na prawicy siedzieć musi. Jedynie posłowie Chrz. Stronnictwa Rolniczego jako przedstawicieli wielkich obszarników zaliczać trzeba do konserwatystów i skrajnej prawicy. Ale liczba tychże jest bardzo nikła 9). Do Chrz. Nar. Rolniczego zbliżone jest ze względu na swój program klerykalny oraz ze względu na reprezentowany kapitał (Korfanty, ks. senator Adamski), Chrz. Nar. Stronnictwo Pracy (Chadecja). Natomiast mamy w Polsce bardzo **silną lewicę**, która rządziła w Polsce od początku jej istnienia z bardzo małemi przerwami i **dzięki tym rządom tak dużo jest w kraju zła i niedomagań.**

Nie mamy jednak tym razem zamiaru zajmować się sprawami lewicowych rządów w Polsce, lecz poza Polską, to jest u najbliższego naszego sprzymierzeńca, we Francji.

We Francji przy ostatnich wyborach zwyciężyła lewica. I dzięki temu zwycięstwu odrazu złamała prawa, konstytucję i zmusiła prezydenta Milleranda, pomimo, że okres jego urzędowania się nie skończył, do ustąpienia, a w miejsce tegoż wybrała przychylniejszego lewicy Doumerga, (który ma w tym roku odwiedzić Polskę). Oczywiście, że po zwycięstwie lewicy przy wyborach ustąpił we Francji także poprzedni rząd prawicowy (narodowy) z Poincarem (Poękarem) na czele i powstał rząd lewicowy, na którego czele stanął Herriot. Ten rząd Herriota w tych dniach ustąpił i politycy wobec tego zabrali się do zestawienia owoców tegoż rządu lewicowego.

Zestawienia te wypadły bardzo, a bardzo niekorzystnie dla Francji i wykazały najdobitniej, że rządy lewicowe nie są zdolne do zawiadywania sprawami kraju a szczególnie niekorzystne dla warstw uboższych.

Dla braku miejsca w dzisiejszym numerze, rozpiszemy się o tych sprawach obszerniej w numerze następnym, w którym też podamy bliższe szczegóły o nowoutworzonym rządzie we Francji (także lewicowym). W każdym razie okazuje się, że stronnictwa lewicowe potrafią krzyczeć, uwodzić swych zwolenników złudnemi obietnicami, ale rządzić krajem nie potrafią. Tak było w Polsce, a rządy lewicowe we Francji pokazały, że tak samo jest przeważnie we wszystkich krajach.

Dlatego też poważny obywatel kraju, pragnący dobra kraju i swego własnego trzyma się od stronnictw lewicowych zdala.

Nowy lewicowy rząd francuski.

Rząd Painlewego, Caillaux i Brianda. Niepewny los nowego rządu.

Przykre wiadomości dla nas nadchodzą z Paryża. Utworzył się tam nowy rząd, na którego czele stanął Painlewego, dobry, uczony, ale jako polityk niepewny. Pierwsze, skrzypce w tym zespole rządowem grać jednak będzie Caillaux, wydalony swego czasu za zdradę kraju z Francji, obejmujący ministerstwo skarbu. Caillaux jest znany ze swej przychylności dla Niemców i obawiać się musimy, że ustąpi on żądaniom niemieckim co do zmiany granic Pomorza i G. Śląska. Jedyną nadzieję choć słabą pokładać jeszcze możemy w Briandzie, który obejmuje sprawy zagraniczne.

Dalsze szczegóły o nowym rządzie podajemy według telegramów.

Z Paryża donoszą:

Gabinet francuski Painlevego został utworzony o godz. 1-ej w nocy. Caillaux złożył swój plan sanacji finansów francuskich wobec grupy radykalno-socjalistycznej, która udzieliła mu wotum zaufania, poczem Caillaux oświadczył, że w zasadzie zgadza się przyjąć tekę ministra skarbu.

Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym:

Prezes gabinetu i minister wojny — Painleve,
minister handlu — Chaumet,
minister kolei — Hesse,
minister marynarki handlowej — Danielou,
minister marynarki — Borel,
minister rolnictwa — Jean Durand,
robót publ — Lawal,
minister pracy — Durafour,
minister emerytur — Anteryou.
minister spraw zagr. — Briand,
minister skarbu Cailleaux,
minister sprawiedliwości — Steeg,
minister oswiaty — de Monzie,
minister spraw wewn.—Schrameck,

Z punktu widzenia politycznego w skład gabinetu wchodzi 4 republikanów socjalistów 1 socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i 2 człongów grupy Loucheura.

Socjalistyczni republikanie Izby Deputowanych przyjęli rezolucję wyrażającą rządowi zaufanie. Uchwalono wysłać Painlevemu i Briandowi gratulację z powodu rozwiązania przesilenia rządowego. Nowy gabinet w senacie nie może się cieszyć dużem powodzenem. Unja republikańska, tj. grupa Poincarego i Milleranda uchwaliła wszystkiemi głosami w liczbie 104 rezolucję, która zaznacza, że wstąpienie Cailleaux do rządu uważać należy za prowokację opinji publicznej. Grupa ta odmówiła nowemu gabinetowi swego zaufania. Lewica republikańska również w swojej uchwale odmówiła rządowi zaufania.

Obydwa stronnictwa mogą przeforsować w senacie wotum nieufności, jeżeli wszyscy członkowie tych stronnictw wystąpią solidarnie w myśl wydanego hasła. W stronnictwie socjalistycznem Izby Deputowanych Briand nie cieszy się zbyt wielką sympatją — a co do ministra Cailleaux zastrzega sobie narazie rezerwę nie mogąc uznać bez zastrzeżeń ministra, który nie skłania się ku urzeczywistnieniu projektu o daninie majątkowej i do zaprowadzenia dyktatury finansowej.

ZAMACH NA CAILLEAUX?

16 b. m. w niewielkiej odległości od gmachu izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Cailleaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

ZAMACH NA KRASSINA?

„N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Przed ambasadą rosyjską aresztowano wczoraj pewnego robotnika bez pracy, który podawał się za inżyniera nazwiskiem Reyharda. **Podczas przesłuchania Reyhard oświadczył, że jest obywatelem rosyjskim oraz że pewien Rosjanin wręczył mu rewolwer z poleceniem dokonania zamachu na Krassinie. Rosjanin ów obiecał mu rzekomo wielką sumę pieniężną w razie udania się zamachu.**

Bezrobocie a emigracja.

Dane statystyczne, dotyczące emigracji, wykazują od r. 1921 zmniejszanie się liczby emigrantów, udających się dla celów zarobkowych zagranicę, co w związku ze stanem bezrobocia w kraju jest objawem świadczącym, **iż** przesilenie na rynku pracy mimo trwającego jeszcze kryzysu gospodarczego jest mniejsze, niż w latach ubiegłych, choć w tych latach dawało się ono mocno mniej odczuwać przez odpływ części bezrobotnych zagranicę.

I tak: w r. 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób i do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem **99** tysięcy osób; w r. 1922 wyemigrowało do Ameryki 39.000 osób, do krajów kontynentalnych 30.000 osób — **razem** 69.000 osób.

Rok 1923 był rokiem **najcięższym:** do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych **72** tys. osób — razem 127.500 osób. **Wreszcie** w r. 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób — razem **41.500** osób.

Widzimy więc, **iż** cyfra emigrantów od r. 1921 systematycznie się zmniejsza, z wyjątkiem jednego r. **1923. Jeżeli do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej zagranicą dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy cyfry świadczące o bezwzględnem zmniejszeniu się liczby osób poszukujących pracy wogóle.** I tak:

W r. 1921 wyemigrowało zagranicę w poszukiwaniu pracy i szukało tej pracy w kraju 272.000 osób

w r. 1922	287.000 osób
w r. 1923	242.500 osób
w r. 1924	226.500 osób

KATASTROFA ŻYWIOŁOWA W MEKSYKU.

Jak donosi „Chicago Tribune" z Meksyku, miasto Sombrerete w stanie Zacatecas zostało niemal doszczętnie zniszczone przez wybuchy sąsiednich wulkanów i równoczesne trzęsienie ziemi. Liczba ofiar wynosi przypuszczalnie przeszło 1.000 osób.



P. PAINLEVE
po otrzymaniu misji utworzenia gabinetu opuszcza Pałac Elizejski.
Celion—Paris.

Potworna zbrodnia komunistów w Bułgarji.

Wysadzenie w powietrze katedry w Sofji. 200 ludzi zabitych 300 rannych. Komunistów traktować należy nie jako ludzi, ale jako drapieżne bestje. — Do czego to prowadzi nauka socjalistyczno-komunistyczna.

Z Sofji donoszą o następujących szczegółach zbrodniczego zamachu za pomocą maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej podczas pogrzebu gen. Georgewa:

Wskutek wybuchu zginęło pod gruzami walącej się kopuły i ściany bocznej 200 ludzi. 300 wydobyto ciężko rannych z pod rumowisk. Ogółem było na nabożeństwie około 2000 osób; z tych ledwie 200 wyszło bez szwanku.

Między zabitymi znajdują się burmistrz Sofji, b. minister wojny Najdienow, dyrektor policji, kilku generałów, posłów, wielu oficerów i wyższych urzędników państwowych. Zginęło również bardzo wiele kobiet i dzieci. Liczba ofiar nie jest jeszcze zupełnie stwierdzona.

Prawie cały gabinet ministrów jest ciężko lub lekko ranny. Premjer Cankow uległ bardzo ciężkiemu obrażeniu cielesnemu. Dochodzenie policji stwierdziło, iż sprawcami zamachu są komuniści i działali oni z rozkazu międzynarodówki moskiewskiej, przyczem zamach w katedrze stoi w ścisłym związku z zamachem na króla, a obydwa zamachy miały być sygnałem do generalnego ataku komunistów na budynki rządowe w Sofji, aby w ten sposób opanować całą stolicę.

Natychmiast po zamachu ogłoszono w kraju stan wyjątkowy. W Sofji aresztowano 260 komunistów, w Zagorze 150. Obławy trwają nadal w całym kraju. Ludność jest do tego stopnia wzburzona zbrodnią, że należy się liczyć jakkolwiek ze sprawiedliwym to jednak strasznym samosądem na komunistach.

Król po wybuchu udał się natychmiast na miejsce nieszczęścia witany owacyjnie przez ludność.

W Sofji od godziny 7-ej wieczorem wszelki ruch uliczny wzbroniony. Stolica podzielona jest na okręgi wojskowe, obsadzona wojskiem. Pułki i bataljony biwakują na ulicach. U wylotów ulic stoją gotowe do strzału baterje i karabiny maszynowe. Po mieście krążą samochody pancerne z silnemi obsadami. Konak królewski obstawiony jest czworobokiem piechoty i kawalerji. Zmobilizowano milicję narodową i straż ochotniczą. Rząd cieszy się zupełnem poparciem społeczeństwa.

Z Bułgarji nie wolno nikomu wyjeżdżać. W Warnie wykryto wielki spisek rewolucyjny i aresztowano 150 osób.

Z dniem wczorajszym rozpoczęły swoje czynności sądy wojenne. Sobranie zostało zwołane na wtorek. Komendant załogi sofijskiej ogłosił rozkaz według którego obywatele bułgarscy mają podlegać sądownictwu władz wojskowych. Noszenie broni jest zakazane. Do podróży koleją każdy musi posiadać legitymację. Rozmowy telefoniczne są ograniczone. Korespondencja telegraficzna podlega cenzurze. Odbywają się w dalszym ciągu rewizje domowe i aresztowania. Z dochodzeń coraz bardziej wynika, że kierownicy spisku znajdują się zagranicą. Król zamierza podobno zwołać gabinet Malinowa.

500 ARESZTOWANYCH KOMUNISTÓW.

„Matin“ donosi z Sofji, że policja odkryła inicjatorów zamachu na katedrę. Są nimi przewodniczący komunistycznego komitetu centralnego w Sofji Jankow, oraz jego zastępca Milków.

Ten ostatni, były oficer, umieścił piekielną maszynę w dniu zamachu na dachu kościoła. Podczas rewizji znaleziono dokumenty, wykazujące, że zamach należy przypisać wyłącznie komunistom. Oczywiście wszyscy przywódcy ruchu komunistycznego znajdują się w więzieniu.

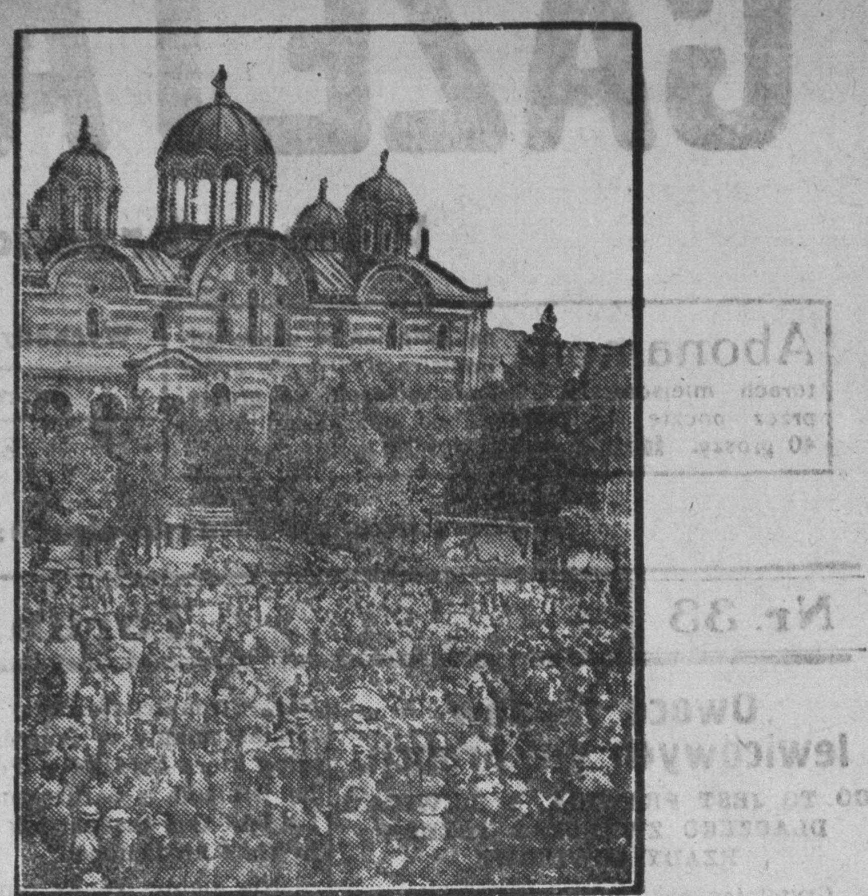
Według „Petit Parisien“, liczba aresztowanych wynosi przeszło 500 osób. Członek komitetu wykonawczego bułgarskiej partji komunistycznej Friedman został aresztowany.

ZAMACH ZA MOSKIEWSKIE RUBLE.

Według dalszych doniesień z Sofji oświadczono w ministerstwie spraw zagr., że komuniści bułgarscy przed niedawnym czasem otrzymali drogą przez morze Czarne 4 miljony rubli w złocie. Dotychczas nie można było stwierdzić, gdzie te pieniądze są ukryte. Wszystkie pociągi kopoddawani są rewizji osobistej.

POGRZEB OFIAR ZAMACHU.

Odbyty dzisiaj pogrzeb ofiar wybuchu spowodował szereg wstrząsających scen. Ciała spoczęły w ogromnym wspólnym grobie wśród rozdzierających okrzyków osieroconych rodzin. Wpośród ofiar wybuchu znajduje się trzech deputowanych, 13 generałów, 8 pułkowników, 8 wyższych urzędników, 2 adwokatów, 19 kobiet i 7 dzieci, z których najmłodsze liczyło 4 lata.



KATEDRA W SOFJI,
która runęła wskutek zamachu komunistycznego, przyczem **200 osób zostało** zabitych.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Stan strajku rolnego.

Stan obecny strajku rolnego przedstawia się jak następuje:

w województwie warszawskiem na 2702 folwarków i 32 460 robotników strajkuje 631 ludzi na 150 ciu folwarkach;

w województwie łódzkiem na 636 folwarków 14 930 ludzi strajkuje na 23 folwarkach 630;

w województwie lubelskiem na 1180 folwarków i 131 880 robotników strajkuje 600 na 12-tu folwarkach;

w województwie białostockiem na 717 folwarków i 9 484 robotników strajkuje 24 robotników na 14-tu folwarkach.

W województwie pomorskiem na 1058 folwarków i 50 263 robotników strajkuje na 36 folwarkach 1259 robotników.

W innych miejsowościach strajk całkowicie jest zlikwidowany. Najostrzej strajk szerzy się w powiatach włocławskim, lipnoskim, nieszawskim, łukowskim, bielskim, wołkowyskim, grudziądzkim i kartuskim.

MINISTER RYBCZYŃSKI W TORUNIU.

Dziś przed południem przybył do Torunia minister robót publicznych p. Rybczyński. Celem podróży p. ministra jest objazd Wisły.

Ze świata.

NIEMCY.

KREDYT AMERYKAŃSKI UCIEKA Z NIEMIEC.

Rokowania prowadzone przez miasto Kolonję z instytucjami amerykańskiemi o udzielenie pożycz. na inwestycje nie doprowadziły do rezultatu wobec zachwiania zaufania do narodu niemieckiego na całym świecie, przez postawienie kandydatury Hindenburga.

Korespondent „Dnia Polskiego“ donosi z Londynu: „New York Herald“ donosi z Berlina: „Nacjonaliści niemieccy otworzyli składki na rzecz wyborów Hindenburga na prezydenta. Głównymi ofiarodawcami mają być, były kaizer i członkowie domu Hohenzollernów. Jak mówią, Wilhelm zapoczątkował tę składkę ofiarowaniem miljona złotych marck niemieckich“.

MARJA KONOPNICKA.

Dym.

(Ciąg dalszy).

Chłopak tedy znów się zabierał do łyżki po swojemu.

— Co mama chce od tego barszczu? — pytał. — To królewski barszcz!

— Byłby on, byłby, synku — odpowiadała, mrugając oczami — tylko, że mi do niego bobkowego liścia zabrakło....

Zdarzało się, że nie dojadał.

Zlewała wtedy resztę w glinianą ryneczkę i stawiała w kominku, tak, aby syn nie spostrzegł tego...

Tę resztę uważała już za wyłączną swoją własność i kiedy chłopak wyszedł, posilała się nią, ogryzając ostatki chleba.

Wszystko to odbywało się z niezmierną szybkością. Młody kotłowy chwilowo zastępowany tylko bywał w południe i śpieszyć musiał. Zaledwie zjadł, żegnał się szerokim znakiem krzyża, całował matkę w zapracowaną wychudłą rękę, chwytał furażerkę, a gwizdnąwszy na pożegnanie kosowi, zbiegał w trzech susach z facjatki na dół. Wdowa stawała wtedy w pośrodku izdebki z zebraną ze stołu serwetą w ręku i słuchała grzmiącego tupotu nóg synowskich z trwożnym i błogim zarazem uśmiechem.

— Święty Antoni! — mówiła, kręcąc głową — ze leceniem takiem! Nogi jeszcze połamie... schody porozbija...

I stała tak zasłuchana, dopóki nie huknęły na dole drzwi od sionki i nie przebrzmiało echo tej szalonej kanonady nóg młodych i silnych. Wtedy dopiero kończyła składać serwetę, zmywała statki, ogarniała ogień popiołem, a siadłszy u okna, łatała synowską odzież i bieliznę.

Jeśli to było lato, długo jeszcze, bardzo długo widzieć mogła dym walący z fabrycznego komina. Drugi raz, to się tak zapatrzyła w niego, że i robota wypadła jej z ręki...

Dziwne bo przybierał kształty i barwy.

To jak żelazna gadzina wywijał się sam z własnych przegubów coraz dalej, coraz wyżej; to jak leciuchna zasłona w powietrzu wiał, siejąc przed siebie obłoczki różane; to jak z kadzielnicy prosto w górę szedł, wełniąc się miękko po krajach; to jak olbrzymi pióropusz pod słońce się palił, z komina, jak z hełmu, za wiatrem wiejąc; to się w jakieś postacie cudne wydłużał; w jakieś mary nieziemskie, jakieś widzenia...

Czasem go wiatr wydymał, jak żagle wielkiego statku; czasem rozrywał, niby kłęby pakuł, czasem pędził, jak tuman czarniawy. A zadżdżyło się na świecie, to chmurą ciężką nad kominem stał, i płatami po dachach się wieszał, i tłukł nad ziemią, nie wiedząc, kędy się dziać.

Gdy przyszła zima, zapalała wdowa lampkę u komina i robiła przy niej grube na sprzedaż pończochy.

Ale choć od okienka wiało srodze i szron aż do izby zalatywał przez spróchniałe ramy, podchodziła do niego coraz, żeby na fabrykę spojrzeć.

Gorzała ona wprost facjatki długim szeregiem oświetlonych okień, huczała wewnętrzną pracą płuc swoich olbrzymich, szczekała żelastwem, dźwięczała biciem młotów, zgrzytała zębami pił, syczała żądłami topionych metalów. Dym, który teraz na tle głębokiego granitu niebios walił z jej komina, płomienny był, ogniami ziejący, snopy iskier ciskał jak race.

Szerokie łuny od niego skroś nieba szły i het, precz, odbijały wielkie ciche zorze...

Patrzała na nie wdowa w zadumaniu.

Z zadumy tej wyrywało się gwizdanie kosa, który rozbudzony światłem, bijącem z fabryki w okienko, zaczynał wycinać swoje kuranty. W izdebce robiło się weselej, ogień trzeszczał na kominku, a kos darł się aż do ogłuszenia. A kiedy na niebie księżyc w pełni stanął, całe ono widzenie ogniste topniało w blaskach miesięcznych.

Późnym wieczorem dopiero wracał syn i od progu już znowu wołał:

— Mamo, jeść!...

A razem z tą młodą, silną postacią wstępowało w progi izdebki wesele, śmiech i swoboda. Z mniejszym już teraz pośpiechem posilał się chłopak, opowiadał przez chwilkę to i owo rozpytującej się go o ubiegły dzionek matce, poczem zaczynał szeroko ziewać, przeciągać się, kos nawet nie bawił go już w takiej chwili.

— Idź spać, synku, idź spać! — mówiła matka, głaszcząc go po głowie. — A to jutro do dnia ci znów trzeba...

— Pójdę, mamo... — odpowiadał sennym głosem — zmordowałem się tak, że to ha!

— A pacierz, synku, zmów — przypominała jeszcze.

— Zmówię, mamo.

Całował jej rękę, klękał przed swoim tapczanem i schyliwszy głowę na złożone dłonie, odmawiał szybko półgłosem Ojcze nasz i Zdrowaś, tu i ówdzie przerywając modlitwę potężnem ziewnięciem, poczem bił się hałaśliwie w piersi, żegnał z rozmachem i, zdjąwszy pośpiesznie odzież, rzucał się na twarde posłanie.

Natychmiast też prawie usypiał, a w izdebce słychać było dawno jego równy, głęboki oddech, podczas kiedy matka długo jeszcze szeptała zdrowaśki przed poczerniałem, ze złocistego tła wychylającem się obliczem Panny Najświętszej.

Nareszcie lampka gasła, kos przestawał się trzepotać po klatce, uciszało się wszystko, aby znów jutro o brzasku się zbudzić.

Z tem budzeniem była zawsze bieda. Wdowa sypiała tym snem starości krótkim, czujnym, jakby oszczędzającym godzin życia przed wielkiem zaśnięciem w mogile.

Ze snu tego budziła się po drugich kurach zaraz, na długo przed pierwszą gwizdawką fabryczną, i zwlókłszy się z pościeli, dreptała po izdebce, szykując polewkę dla syna i szepcąc godzinki. W okienku stała wtedy wielka i cicha gwiazda zaranna, wprost na twarz uśpionego chłopca świecąca. Matka coraz to na twarz tę powiodła oczyma. Radaby już zbudziła jedynaka swego, ale głębokie uśpienie chłopca wstrzymywało ją.

— Niech ta! — szeptała półgłosem. — Niech ta jeszcze ździebluchno pośpi.

(Dokończenie nastąpi.)

Pobór rekruta 1904 rocznika.

Dokończenie.

I. Do rodziny jedynych żywicieli usta a zalicza tylko rodziców (ojca i matkę także nieślubną) i rodzeństwo ślubne lub nieślubne, rodzone lub przyrodnie.

Poborowy jest jedynym żywicielem wtedy, gdy utrzymanie rodziny jest, zależne wyłącznie od jego pracy i poborowy obowiązek ten istotnie spełnia i gdy członkowie rodziny są rzeczywiście niezdolni do pracy.

Ze względu na wiek są uważani za niezdolnych do pracy: rodzice, jeśli ukończyli 60 lat życia, matki samotne (to jest wdowy lub nieślubne) jeżeli ukończyły 45 lat, inne osoby z rodzeństwa do lat 17-tu. Stopień zdolności do pracy chorych członków rodziny ustala u mężczyzn komisja poborowa, u kobiet lekarz powiatowy.

W szczególności odroczenie z tytułu jedynego żywiciela może otrzymać:

a) poborowy, który będąc jedynakiem, jest zarazem jedynym żywicielem, nie mających środków do życia i niezdolnych do pracy: obojga rodziców, albo ojca wdowca, albo matki wdowy, albo nieślubnej matki.

b) poborowy, który jest jedynym żywicielem, nie mającego środków utrzymania i niezdolnego do pracy, rodzonego lub przyrodniego, ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa, osieroconego przez oboje rodziców, lub też przez nieślubną matkę.

c) poborowy, który chociaż nie jest jedynakiem, ani jedynym zdolnym do pracy bratem, jest jednak faktycznie jedynym żywicielem, nie mającej środków utrzymania i niezdolnej do pracy rodziny, wskutek tego, że jego bracia (brat) nie mogą zarobkować z powodu odbywania obowiązku służby w wojsku stałem lub jeżeli jego bracia albo siostry: 1) nie mogą zarobkować z powodu odbywania nauki w szkołach, b) albo mają mniej niż 17 lat, c) albo nie są zdolni do pracy wskutek chorób fizycznych lub umysłowych, d) albo wyemigrowali od 3 lat i przebywają stale zagranicą, nie dając wsparcia rodzinie.

II. Z tytułu odziedziczonego gospodarstwa rolnego, może poborowy otrzymać odroczenie, jeżeli to gospodarstwo odziedziczył w linji zstępnej, jeżeli nie wystarcza na wyżywienie jednej rodziny a nie przekracza trzykrotnie tego dochodu i jeżeli poborowy prowadzi to gospodarstwo samodzielnie jako jedyne źródło utrzymania.

Jeżeli warunki uzasadniające przyznanie odroczenia z tytułu jedynego żywiciela lub właściciela odziedziczonego, gospodarstwa rolnego trwają do 1-go października tego roku, w którym poborowy kończy 23 lat życia, w takim razie poborowy, zostaje 1 kwietnia następnego roku wcielony do wojska stałego na 5 miesięcy i przeniesiony po ukończeniu tej służby do rezerwy.

III. Odroczenia z tytułu odbywania studjów otrzymać mogą:

1) do 22 roku życia — uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych.

2) do 23 roku życia — uczniowie szkół średnich ogólno-kształcących, szkół artystycznych, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, szkół niższych ludowych rolniczych, ogrodniczych, mleczarskich, działających na mocy ustawy o ludowych szkołach rolniczych.

3) do 26 roku życia — a) zwyczajni słuchacze wyższych zakładów naukowych, państwowych lub równorzędnych przez państwo uznanych prywatnych, odbywający nowicjat zakonny oraz poświęcający się studjom teologicznym przez państwo uznanych wyznań chrześcijańskich.

b) uczniowie szkół rabinackich, przez państwo uznanych i nadzorowanych.

c) odbywający zagranicą, po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej praktykę w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych.

Osobom, które do lat wykazanych pod III 1), 2) i 3) nie ukończą nauki — dalsze odroczenia nie przysługują. Osoby te zostaną powołane do odbycia służby w szeregach na ogólnych zasadach, obowiązujących wszystkich. Wszelkich odroczeń i ulg udziela w okresie ogólnego poboru, komisja poborowa, poza tem jako organ administracyjna I instancji w porozumieniu z P. K. U.

W razie odmowy przyznania odroczenia poborowy albo jego rodzice mają prawo wnieść zażalenie na decyzję komisji poborowej, w terminie 14-dniowym licząc od daty doręczenia mu odmownego orzeczenia. Orzeczenie II instancji jest dla poborowego ostateczne i nie przysługuje mu prawo dalszego odwołania się.

CZY ZNOWU ZAMACH NA WARSZTATY WOJSKOWE?

W piątek o godzinie 7.40 wieczorem zaalarmowano straż pożarną do palących się przy dworcu miejskim warsztatów amunicyjnych. Straż wyruszywszy na miejsce z kilku wozami zastała palące się wrota szopy w której znajdowały się obrabiarki pocisków armatnich. Pożar, który nie zdołał przybrać większych rozmiarów ugaszono. Po wyważeniu wrot znaleziono wewnątrz szopy przy wrotach palący się jeszcze stos łat i szmat oblany oliwą i naftą.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że ogień został podłożony. Śledztwo w toku. Straż pożarną zaalarmował pewien oficer który przechodząc koło warsztatów zauważył pożar.

W piątek rano o g. 2,46 zaalarmowano straż pożarną na Podgórz do Stawek, gdzie paliła się zagroda p. Jana Skrzypnika. Straż przybywszy na miejsce zastała w płomieniach stodołę, śpichlerz i oborę. W ogniu zginęły 3 konie, 1 krowa i cały sprzęt gospodarski. Straż musiała się ograniczyć do ochrony domu mieszkalnego.

I tu zachodzi podejrzenie podpalenia, bowiem w czasie kiedy zaczęły się palić stodoła, śpichlerz i obora, gospodarz wraz z parobkiem byli zajęci gaszeniem ognia, podłożonego pod dom mieszkalny. W ten sposób starano się odwrócić ich uwagę. Bu dynki i drzewa płonęły jak pochodnie.

Szkody bardzo znaczne nie pokryte ubezpieczeniem.

O godz. 6.36 zaalarmowano straż do ognia przy ulicy Czarnieckiego 2 gdzie w ślusarni p. Szlempa powstał pożar przy ścianie pieca ślusarskiego. Pożar ugaszono kilku kubełkami wody i ręczną sikawką.

Sprawa wybuchu w składzie Żyda Goldsteina nie została dotąd wyjaśniona. Twierdzą jednak, że wybuchu nie spowodowały materjały wybuchowe jak dynamit itp., wobec czego pogłoski, iż w składzie tym znajdowały się mogły komunistyczne materjały wybuchowe, upada. Goldstein znajduje się w szpitalu pod dozorem policji. Dwaj jego współdziałowcy w areszcie.

Istnieje bowiem podejrzenie, że ogień został tam podłożony. Policja śledcza prowadzi dochodzenia nadal. Czy sprawa zostanie jednak wyświetlona, jest mało prawdopodobnem, albowiem wszystkie domniemanej zbrodni dowody, o ile jakie istniały, zniszczył pożar.



KRÓL BUŁGARSKI BORYS.
14 bm. popełnili komuniści bułgarscy zamach na króla Borysa, jadącego automobilem. Król wyszedł cało, natomiast dwie osoby towarzyszące mu padły ofiarą zamachu.

Cellon—Paris.

KALENDARZ.		
Wtorek	Środa	Czwartek
21	22	23
Anzelma	Sotera i K.	Wojc. b. i m.

Wiadomości potoczne.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W TORUNIU.

Wtorek 21. kwietnia o godz. 8 wiecz. premjera z udziałem Haliny Cieszkowskiej „Agentka bolszewicka". Sztuka w 3-ch aktach dra J. Maleszewskiego.

Środa 22 kwietnia o godz. 8 wiecz. „Agentka bolszewicka"

Czwartek 23. kwietnia o godz. 8 wiecz. „Agentka bolszewicka".

Piątek 24 kwietnia o godz. 8 wiecz. „Agentka bolszewicka".

Sobota 25. kwietnia o godz. 4 po poł. „W niemieckich szponach". Ceny najniższ! Dla młodzieży szkolnej.

Wieczorem o godz. 8 „Manewry jesienne".

Niedziela 26 kwietnia o godz. 4 po poł. „Hrabina Marica". Ceny do połowy zniżone.

Wieczorem o godz. 8 „Agentka bolszewicka".

□□ **Samobójstwo.** W piątek 17 bm. w przedpołudniowych godzinach znaleziono w parku Trzeciego Maja wijącego się z bólu agenta handlowego Jotowa z ul. Toruńskiej. Przywołany lekarz p. dr. Stęplewski zarządził natychmiastowe przewiezienie Jotowa do mieszkania, gdzie w kilka chwil, życie swe zakończył. Jak badanie wykazało, J. wypił 200 gramową butelkę kwasu octowego, który mu doszczętnie spalił wnętrzności, wobec czego ratunek okazał się niemożliwym. Samobójca był wyznania prawosławnego i byłym oficerem armji rosyjskiej. Powód samobójstwa narazie nieznany.

—* **Ofiarą swej lekkomyślności.** Nie jaka W. Klara lat 26 zamieszkała przy ul. Piekary, od pewnego czasu bez pracy, u rządzała za przykładem innych dziewczą tek wieczorne przechadzki po ulicach miasta. Zachowanie dziewczyny nie było zdaje się zbyt wzorowe, albowiem policja obyczajowa przytrzymała ją i umieściła w areszcie policyjnym. Przerażona możliwe mi następstwami bliższego zapoznania się z policją obyczajową, napiła się w sali are sztanckiej karbolu. Na szczęście zauwa żono to wczas i odstawiono desperatkę do szpitala miejskiego, gdzie wraca do zdro wia.

—* **Znaleziono w Wiśle zwłoki nieznanego mężczyzny.** Wyłowił je w pobliżu klm. 23-go w kierunku Górska rybak Lewandowski. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej gdzie zostały wystawione dla rozpoznania.

Z KRAJU.

UTWORZENIE NOWEGO WÓJTOSTWA W GNIEWSKIEM.

Rozporządzeniem ministerjalnem utworzone zostało w ostatnim czasie nowe wójtostwo z siedzibą w Janowie składające się z gmin Janowa, Nowych Lignów, Kram rowa, Pólky i Bursztachu w powiecie gniewskim. Są to wsie po prawym brzegu Wisły, o które Niemcy toczyli i toczą zaciętą walkę a które ostatecznie przyznano Polakom. Przyłączenie wsi tych do innych obwodów wójtowskich z powodu ich trudnego połączenia z powiatem napotkało na ogromne przeszkody.

PROCES NAUMANNA.

Bydgoszcz, 20. 4. (tel. wł.) W sobotę odbyła się w Bydgoszczy przed trybunałem karnym rozprawa przeciw posłowi Eugenjuszowi Naumannowi b. landratowi żnińskiemu oraz jego żonie o sfałszowanie ksiąg publicznych.

Po przeszło 10 godzinnej rozprawie Jak się dowiadujemy prokurator zamierza wnieść o rewizję wyroku. zapada wyrok uwalniający posła Naumanna i jego żonę od winy i kary.

(Przebieg procesu podamy w numerze następnym — Red.)

CENY TARGOWE W LIPNIE.

Lipno. W dniu 15 b. m. ceny na targu w Lipnie były następujące: płacono za funt masła od 1,10—1,30 zł, mendel jaj od 1—1,40 zł, litr mleka 25—30 gr, kurę 3—5 zł, kaczkę 3—5 zł, gęś 7—12 zł, indory 8—14 zł, bażanty od 10-15 zł, korzec kartofli 5 zł, korzec żyta 32—33 zł, korzec pszenicy 40—45 zł, korzec jęczmienia lub owsa 30—33 zł. — Dowóz obfity. — Tendencja spokojna.

Z dniem 21 b. m. w miejscowem gimnazjum i szkołach powszechnych rozpoczną się lekcje po ferjach świątecznych.

OBFITY POŁÓW POLICYJNY.

Radom. Jak donoszą z Radomia, podczas jednej z ubiegłych nocy przeprowadziły organa policyjne szereg rewizyj w Radomiu. Wobec tego, że w wyniku rewizyj tych znaleziono broń i szereg dowodów rzeczowych, władze bezpieczeństwa aresztowały ogółem 56 osób. Z dotychczas zebranych danych wynika, że w liczbie aresztowanych są 3 bojowe jaczejki komunistyczne, sekcja żydowska i inne oddziały komunistyczne.

WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W LUBLINIE.

Lublin. W ostatnich dniach władze miejscowe wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na terenie D. O. K. Lublin. W związku z tem aresztowano szereg wojskowych, przeważnie podoficerów, pracujących w dziale mobilizacji DOK. Lublin oraz szereg osób cywilnych. Działalność szajki szpiegowskiej polegała na wykradaniu i kopjowaniu planów mobilizacyjnych DOK. Lublin.

OSOBLIWY CHRZEST RABINA.

Radziejów. W trzecie święto wielkanocne, pewna filuterna kobiecina, która dnia poprzedniego od stóp do głowy oblano wodą, uwzięła się stanowczo na mężczyzn. Kiedy więc nadszedł upragniony dzień dyngusowy na mężczyzn, czyhała z wiadrem wody za węgłem domu w zamiarze odwzajemnienia pierwszego lepszego mężczyzny, któryby tędy przechodził. Przypadek zrządził, że drogą przechodził nie kto inny, tylko „rebbi" starozakonny. Więc nie namyślając się długo, poczciwa niewiasta sprawiła mu miłą niespodziankę w postaci staropolskiego dyngusa. Zaskoczony tem „rebbi" potrzebował krzyczeć na „gewalt" i nadeszłej mu w pomoc policji kazał aresztować tę „paskidnę" zamachowczynię. Tego samego jeszcze dnia pejsaci starozakonni wysłali do „pana" proboszcza delegację w celu nakłonienia go, by z ambony napiętnował ową kobiecinę, lecz niestety „pan" proboszcz odmówił im tej przysługi.

Z Obczyzny.

ZABÓJSTWO PODCZAS GRY W KARTY.

Zabrze. W pewnej oberży w Zabrzu grali w karty rzeźnik Kozioł i syn nauczyciela Kurka. Podczas gry wywiązała się sprzeczka, która skończyła się zabójstwem. Kozioł dobył rewolweru i zastrzelił przeciwnika. Zabójcę aresztowano

NOWY DENCKE?

Z Wrocławia donoszą, że w jednej z wiosek, położonej między Lilienthalem a Leipą, natrafiono na ślady podobnych zbrodni do tych, które wykonywał morderca Dencke. Od szeregu tygodni w okolicach tych znajdowano trupy młodych dziewczyn, ze śladami gwałtownej śmierci. Kilka trupów było zakopanych w ziemię. Ostatnio koło pewnego stawu znaleziono 19-to letnią dziewczynę ze zdruzgotaną czaszką. Policja czyni poszukiwania, jak dotąd daremnie. (r)

NIESŁYCHANY WYZYSK CHŁOPA PRZEZ ŻYDA.

Pisma podają świeżo jaskrawy przykład niesłychanego wyzysku chłopa polskiego przez pijawkę żydowską. — Otóż niejaki Lejba Frydman z Pacanowa w roku 1922 w październiku pożyczył Piotrowi Płachcie na zapłacenie podatku mk. 28.000; na sumę tę Płachta podpisał rewers. Frydman korzystając z nieświadomości Płachty począł wyłudzać od niego tytułem procentu od sumy pożyczonej niesłychane procenty pieniędzmi, oraz w naturze.

Np. w listopadzie 1923 r. wyłudził 130 miljonów mk., na początku 1923 r. 3 mtr. pszenicy, następnie 2 mtr. wyki, pół mtr. bobu, pół mtr. prosa i pół metra grochu. Ponadto nie umiejącemu czytać po polsku Płachcie dał do podpisania trzy weksle oraz rewers. Weksle opiewały na imię syna lichwiarza Szmula Frydmana na sumę 1500 złotych.

Rewers podpisany nieświadomie przez Płachtę opiewał na sumę mk. 1.500.000.000.

Ponadto tytułem procentu od pożyczonej sumy wyłudził od Płachty 18 i pół mtr. pszenicy, potem zaś znowu 6 i pół mtr. pszenicy.

Ogółem Płachta nieświadomie podpisał zobowiązań pieniężnych na sumę mk. 3.240.000.000

Wszystko to Lejba Frydman miał wyłudzić od Płachty tytułem procentu i zaliczki na dług od sumy 28.000 mk. pożyczonych mu w roku 1922.

Dług sam według przeliczenia na złote wynosi złotych 20 (dosłownie dwa dzieścia). Ktoś uczciwy wprowadził wyzyskiwanego Płachtę na ślad szalbierstwa Frydmana — przeto poszkodowany zwrócił się na drogę sądową.



ZANKOW

premjer bułgarski, który został ranny podczas zamachu komunistycznego na katedrę sofijską.

SKAZANIE KS. USASSA.

W petersburgskim sądzie gubernjalnym rozpoczął się proces polskiego księdza Usasa. Przy przesłuchiwaniu oskarżonego ks. Usas oświadczył, że protestuje przeciwko pociąganiu go do odpowiedzialności przez sąd Z. S. R. R., albowiem jest obywatelem państwa polskiego.

Okazuje się z depesz sowieckiej agencji telegraficznej, że bolszewicy oskarżyli ks. Usasa o najzupełniej fantastyczne przywidzenia jak znęcanie się, gwałty i t. d. Ksiądz Usas prosił o uznanie jego sprawy za nie podlegającą rządowi sowieckiemu, powołując się na swe stanowisko w dyplomacji i prosił o przekazanie swej sprawy rządowi polskiemu oraz o niezwłoczne zwolnienie z aresztu.

Sąd sowiecki odrzucił prośbę, twierdząc, że Usas nie korzysta z prawa eksterytorjalności gdyż nie wchodzi w skład korpusu dyplomatycznego. Sąd sowiecki skazał ks. Usasa na 6 lat więzienia motywując wyrok postępowaniem ks. Usasa wobec dwóch dziewcząt zwolnionych przez niego ze służby i nałożył na księdza karę po 2 tysiące rubli tytułem odszkodowania dla dziewcząt. Cała sprawa jest oczywiście wyssaną z palca i jest nowym gwałtem sowieckim.

Czas odnowić przedpłatę na maj i czerwiec.

Rozmaitości.

STWIERDZENIE OJCOSTWA.

Profesor dr. Krystyna Bonnevie norweska uczona, wypracowała system umożliwiający stwierdzenie ojcostwa na zasadzie daktyloskopji (odciski palców). Według metody prof. dr. Bonnevie po porównaniu odcisków palców dziecka, z odciskami palców domniemanego ojca można naukowo stwierdzić ojcostwo gdyż są pewne właściwości, które się tylko w odciskach palców odziedziczy. (r)

Wesoły kącik.

Trafna odpowiedź.

— Więc pani mi daje kosza, odmawia mi swej ręki?

— Tak stanowczo, panie Henryku.

Czy dlatego, że nie jestem dość bogaty?

— Ach, gdzieżtam! Nie szukam wcale męża bogatego: lecz rozumnego, oszczędnego i praktycznego.

— Ależ te zalety właśnie ja posiadam.

— Fakty mówią wręcz coś przeciwnego. Dlaczegoż **pan nie zapisał sobie „Gazety Narodowej"?** Byłbyś pan miał gazetę tanią, o bogatej, ciekawej i rzeczowej treści, z licznemi i pięknemi obrazkami. Każdy rozumny i praktyczny człowiek ją abonuje.

— Ha, przepraszam, ja o niej dotąd nie wiedziałem, ale zaraz na maj i czerwiec ją zapiszę. Już biegnę na pocztę.



BABCIA BABULIŃSKA PISZE:

Babilas, w trzecie święto wielkanocne 1925 roku Bożego.

Panie Redaktorze!

Z pokorą prawdziwie chrześcijańską i cierpliwością naprawdę niewieścią czytałam dotąd niepojęte wprost bzdury Wojka Przekory, krzepiąc się nadzieją, że i Pan Redaktor tak go zredukuje, jak go zredukowano już jako politykа.

Widzę jednak, że to przewspaniałe uczucie nadziei hodowane z taką starannością jak kwiat różanecznika w doniczce pokojowej mimo budzącej się wiosny umrzeć musi i złożyć się na zawsze do ciemnego grobu... zwątpienia.

Wobec tego w imieniu mojem oraz mej wnuczki Ewuni Miluśkiej, guwernantki, gospodyni i panny do wszystkiego Basi Gąsątko, oraz sublokatorki panny Klekotki wypowiadamy manifestacyjny protest przeciwko nadużywaniu prawa przez ród męski, względnie domagamy się równouprawnienia rodu białogłowskiego przez udzielanie i mnie względnie jednej z mych rówieśnic tych samych praw do zabierania głosu, co Przekorze.

Do manifestacji tej wybrałyśmy właśnie dzień trzeciego święta wielkanocnego, ponieważ dzień ten jest świętem równouprawnienia kobiet i dlatego też przez sejm uznany być powinien jako święto. (Posłowie zapewne opierać się temu będą, ale ostatecznie w takich sprawach głos decydujący mają kobiety a specjalnie żony i narzeczone posłów. Potrzeba nam jedynie organizacji).

Trzecie święto wielkanocne to wogóle najuroczystszy dzień dla prawnuczek Ewy, gdyż w dniu tym przysługuje białogłowom prawo, które sobie przywłaszczyli mężczyźni, prawo rządzenia domem i dyngusu oraz chłosty.

Korzystając z tego przywileju zwracam się więc w pierwszym rzędzie przeciwko Wojkowi Przekorze jakoże mi już oddawna prażył żółć aż do przekipienia.

Zapyta się może Pan Redaktor, co właściwie złego wyrządził mi ów Przekora?

Otóż właśnie, że nic! Mężczyzna bowiem wyrządza kobiecie największą krzywdę tem, że jej nic złego nie wyrządzi nie da powodu do uskarżenia się na niego. Kobieta wybaczy męskiemu (brzydkiemu, dop. p. Gąsiatko) rodowi wszelkie winy, ale nie tej, że się nią wcale nie zajmie, zupełnie ją przemilczy, jakby jej wcale nie było. — Byłabym więc Przekorze wybaczyła, gdyby o mnie lub o naszym rodzie niewieścim był się wyrażał uszczypliwie, drwiąco, bo trudno od takiego Przekory domagać się, ażeby był dworny (to byłoby nawet obrazą — dopisek Ewuni Miluskiej), ale tego, że o nas przemilczał, tego nie przebaczę mu nigdy (ani cały ród niewieści — dopisek Klekotki).

Wie on o tem doskonale jakże jest Przekora, dlatego na przekorę o nas milczy.

A czego to ten cały Przekora jest wart?

Urządza on sobie wyjazdy i wywiady nawet u „wołów w składach porcelany," ale zapomina całkiem o tem, że jego pierwszym obowiązkiem było pofatygować się do pani wiosny, do pana bociana, a przedewszystkiem do samowładczej monarchini kobiet, do pani „Mody".

To są sprawy, które interesują każdą istotą niewieścią i tę w kołysce i tę na łożu śmiertelnym, i tę żebrzącą pod murem kościelnem i tę tyranizującą swych poddanych z wyniosłości złotego tronu.

Lecz o tem ani mru... mru...

A dlaczegoż to Wojko Przekory nie było w Rzymie? Czy to nie ważniejsze od Lloyd Džordža?

Ale to jeszcze nic! Ja jeszcze nawet mówić nie zaczęłam. A kobieta, kiedy się rozgada to szybko nie skończy! A jeżeli Panu Redaktorowi zawiele, (bo i ciemno się robi a p. Klekotce nie staje tasiemki przy maszynie) to niech poczeka, a na drugi raz mu już dopiekę.

Babcia Babulińska, emerytka — wdowa po 5-ciu mężach.

Przepisała Klekotka stenotypistka adwokacka.

P. S. (Dopisek) Proszę umieścić ten list, a gdyby Pan Redaktor się wzbraniał, to zapowiadamy najostrzejszy bojkot i walkę. A z tej walki napewno zwycięstwo nie wyjdzie, bo wiemy jak się do niej zabrać! Oh, nam żaden mężczyzna nie potrzebuje powiadać, że mężczyzna jest silniejszy od kobiety. Wiemy bowiem dobrze, że siłę mężczyzna swą zawdzięcza jedynie... kobiecie. Co, nieprawdą? Zaraz udowodniłybyśmy to, gdybyśmy się okazały mniej wspaniałomyślne i należycie się zorganizowały jak np. klasa robotnicza. Co, urządziły strajk? Tak właśnie! Ale nie strajk miłosny i towarzyski. Na to mężczyzni dzisiejsi już zobojętnieli. Oh, nie! Tak doświadczona matrona jak Babcia Babulińska zna lepiej słabe strony mężczyzn i wie, że najtkliwsza ich strona to... żołądek.

Niechby więc tylko zastrajkowały wszelkie żony, gospodynie i kucharki, to widziałybyśmy, gdzieby się podziała ta rzekoma przewaga mężczyzny nad kobietą.

Tak! kobieta jest wszechmocna, a jej siła nie w piękności ciała, w wymowie języka, a nawet nie w pantoflu, lecz... w patelni, kociołku i rondlu...

A zatem przestrzegamy.

B. Bab.

(Nie chcąc narażać mężczyzn na takie okropne przejścia przychylamy się do życzeń tej nowej korespondentki i list powyższy zamieszczamy skracając go do jedziesiątej jego części. Red.)

Dział gospodarczy.



PRZEGLĄD ROBOT GOSPODARSKICH W KWIETNIU I MAJU.

W polu. Czas wiosenne zasiewy kończyć: owies, jęczmień siać do reszty. Sadzić ziemniaki i buraki. Uprawiać pod len i konopie, pod tatarkę, grykę i proso. Nawóz przyorać pod kapustę i kukurydzę. Siać len, mieszanki na zieloną paszę. Siać łubin na ziarno. Sadzić fasolę pieszą. Buraki wcześnie zmotyczyć. Wysadzić sadzonki buraków na nasienie. Ziemniaki, skoro zeszły, bronować lub motyką przekopać dla zniszczenia chwastów. Robactwo polne tępić.

W sadzie i ogrodzie. Szczepić drzewa starsze, obierać gąsienice. Kończyć zasiewy warzyw, sadzić ćwikłę, groch cukrowy, cebulę.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 4. 25. Spędzono 160 szt bydła, 418 szt. świń, 154 szt. cieląt, 256 szt. owiec wołów —, buhaji — krów —. Razem 594 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żyw. wagi za:

BYDŁO:	
Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej, niezaprzęgane	—
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	80—
młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone	66—6?
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	70—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	54—58
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytucz., jałówki najwyż. wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	80—
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	68—72
miernie odżywione krowy i jałówki	48—52
CIELĘTA:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	—
średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	76—80
liche ssaki	64—68
OWCE:	
Opasy chlewne:	
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione mł. owce	56—
miernie odżywione skopy i owce	—
liche jagnięta i owce	—
ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120—150 kg żyw. wagi	120—122
pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw wagi	—114
pełnomięsiste od 80—100 kg. żyw. wagi	108—110
mięsiste świnie ponad 80 „ „ „	96 100
maciory i późne kastraty	90—110

Przebieg targu: spokojny.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.